

POSTANOWIENIE

Dnia 5 listopada 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Józef Dołhy

SSN Dorota Rysińska (sprawozdawca)

SSN Barbara Skoczowska

SSN Jacek Sobczak

Protokolant Anna Kowal

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz - Śliwy
w sprawie **M. M.**

skazanego z art. 148 § 2 pkt 1 kk i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 listopada 2015r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 15 października 2014 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w J.

z dnia 5 maja 2014 r.,

1. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;

**2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. S. - Kancelaria
Adwokacka - kwotę 1476 (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt
sześć) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem sporządzenia i
wniesienia kasacji oraz obrony z urzędu przed Sądem
Najwyższym;**

**3. zwalnia skazanego od ponoszenia kosztów sądowych
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w J. z dnia 5 maja 2014 r. M. M. został uznany za winnego dokonania w nocy z 7 na 8 marca 2013 r. w J. dwóch zbrodni zabójstwa, tj. popełnionej ze szczególnym okrucieństwem na osobie P. K., zakwalifikowanej na podstawie art. 148 § 2 pkt 1 k.k., oraz popełnionej ze szczególnym okrucieństwem, w związku ze zgwałceniem oraz rozbojem na osobie V. J., wypełniającej znamiona art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 4 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Za każde z tych przestępstw, a następnie łącznie, wymierzono M. M. karę dożywotniego pozbawienia wolności, zastrzegając, na podstawie art. 77 § 2 k.k., że oskarżony może skorzystać z warunkowego przedterminowego zwolnienia po odbyciu 50 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. Sąd Okręgowy orzekł ponadto od oskarżonego na rzecz M. K. oraz J. Ż. nawiązki w kwotach po 250.000 zł.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając orzeczeniu:

„a) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - w szczególności opinii biegłych psychiatrów i psychologa oraz biegłego seksuologa, które zdaniem obrony, wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, nie są zupełne, jasne i rzetelne oraz nie uzupełniają się wzajemnie, co doprowadziło do wyprowadzenia z materiału dowodowego zebranego w sprawie treści z niego wprost niewynikających tj. do ustalenia że oskarżony w chwili popełnienia czynu zdolny był do rozpoznania znaczenia swego działania i pokierowania własnym postępowaniem, podczas gdy z opinii te są w tym zakresie niespójne;

- art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., przez rozstrzygnięcie ujawnionych w realiach przedmiotowej sprawy wątpliwości co do zdolności pokierowania przez oskarżonego swym postępowaniem tempore criminis i rozpoznania znaczenia podjętego przez siebie działania, których nie usunięto w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego, na niekorzyść oskarżonego;

- art. 201 k.p.k. w zw. z art. 193 § 2 k.p.k. oraz art. 4 i art. 9 § 2 k.p.k. polegające na zaniechaniu przez Sąd I instancji powołania dowodu z opinii innych biegłych lub opinii instytucji naukowej lub specjalistycznej celem jednoznacznego ustalenia, czy w chwili popełnienia zaburzenia psychiczne stwierdzone u oskarżonego (w szczególności uzależnienie od alkoholu, narkotyków, hazardu i seksuolizm) mogły mieć wpływ na zdolność do pokierowania przez niego swym postępowaniem oraz czy wyłączały one lub ograniczały w stopniu znacznym poczytalność oskarżonego, w sytuacji gdy powołani w sprawie biegli psychiatrzy, zdaniem obrony, nie mieli doświadczenia w opiniowaniu podobnych przypadków, a wskutek opinii biegłego seksuologa ich pierwotne wnioski w tym zakresie zostały poddane w wątpliwość;

b) mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, wyrażający się w przyjęciu, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów, będąc w stanie umożliwiającym mu rozpoznanie znaczenia swego czynu, mimo iż zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy nie daje jednoznacznych podstaw dla takiego przyjęcia;

natomiast, w przypadku uznania powyższych zarzutów za nieuzasadnione, skarżący zarzucił temu orzeczeniu, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k.:

c) rażącą niewspółmierność kary oraz niesłuszne zastosowanie art. 77 § 2 kk polegające na orzeczeniu wobec oskarżonego ograniczenia w możliwości ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po odbyciu przez niego 50 lat kary pozbawienia wolności, w sytuacji gdy zastrzeżenie takie stanowi de facto pozbawienie skazanego możliwości skorzystania z instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia, prowadzące zdaniem obrony do naruszenia prawa materialnego tj. art. 3 k.k. i wyrażonej w niej zasady humanitaryzmu”,

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie zaś w oparciu o zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary o zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie wymierzonej oskarżonemu kary poprzez jej stosowne złagodzenie.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 15 października 2014 r. wyrok Sądu Okręgowego został zmieniony w zakresie ograniczenia skorzystania przez

oskarżonego z warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary, przez skrócenie okresu, o którym mowa w art. 77 § 2 k.k., z 50 do 40 lat. W pozostałym zakresie wyrok utrzymano w mocy.

Od powyższego prawomocnego rozstrzygnięcia obrońca skazanego wniósł kasację, zarzucając temu wyrokowi:

„1) rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 438 pkt 2 k.p.k. przez nieuchylenie zaskarżonego orzeczenia pomimo tego, iż Sąd I instancji:

- naruszył przepisy prawa procesowego, w szczególności art. 2 k.p.k., 4 k.p.k., 5 § 1 i 2 k.p.k., 7 k.p.k., 92 k.p.k., 410 k.p.k. oraz 424 k.p.k. mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegające na:

- dowolnej i nieobiektywnej ocenie dowodów,*
- odmowie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego i dowodom potwierdzającym jego wersję, a uznaniu za w pełni wiarygodne dowodów przeciwnych,*

- oparciu orzeczenia o winie oskarżonego tylko i wyłącznie na dowodach obciążających oskarżonego z pominięciem dowodów dla niego korzystnych,*

- wysnuciu błędnych wniosków i uznaniu działania oskarżonego jako zaplanowanego,*

- naruszył przepisy prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, przez uznanie opinii biegłych psychiatrów za pełną, podczas gdy ocena w niej przyjęta jest odmienna niż to wynika z badania pomocniczego przeprowadzonego przez biegłego seksuologa, który wskazał, że zaburzenia seksualne oskarżonego mogły mieć wpływ na zdolność pokierowania przez oskarżonego swoim postępowaniem,

2) rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, przez nienależyte rozważenie zarzutów podniesionych w apelacji oskarżonego, skutkiem czego miało być naruszenie art. 7 k.p.k., polegające na ocenie wszystkich przeprowadzonych dowodów z naruszeniem zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w następstwie czego doszło do:

- nieustosunkowania się do wszystkich zebranych w tej sprawie dowodów przemawiających za tezami obrony i potraktowanie ich jedynie jako zbioru*

wniosków i wrażeń, które muszą być zinterpretowane niekorzystnie dla oskarżonego,

- braku wszechstronnej analizy i oceny wydawanych w tej sprawie opinii biegłych psychiatrów, częściowo ze sobą sprzecznych, a częściowo opartych na domniemaniach i dowolnych założeniach niepełnej opinii biegłych”.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego oraz zmienionego nim wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Ewentualnie, w przypadku nieuwzględnienia powyższego wniosku, skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

W piśmie nazwanym „uzupełnienie kasacji” obrońca skazanego podtrzymała zarzuty kasacji, klaryfikując je w kontekście treści odpowiedzi Prokuratora na wniesiony nadzwyczajny środek zaskarżenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co zgodnie z treścią art. 535 § 3 k.p.k. zwalniało Sąd Najwyższy od sporządzenia pisemnych motywów zapadłego w niniejszej sprawie orzeczenia. W ramach przysługujących uprawnień Sąd Najwyższy uznał jednak za celowe podkreślenie na piśmie najważniejszych powodów swego rozstrzygnięcia, których podstawę – zgodnie z art. 7 i art. 39 ustawy z dnia 25 października 2013 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2013, poz. 1247 ze zm.) – stanowiły przepisy procesowe w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r.

W pierwszej kolejności, za niezbędne Sąd Najwyższy uznał przypomnienie, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o wysoce sformalizowanym charakterze, który znajduje odzwierciedlenie tak w procesowych wymogach określających warunki formalne tej skargi oraz podstawy jej wniesienia, jak i w dotyczącym jej postępowaniu, zwłaszcza uregulowanym w przepisie art. 536 k.p.k. To bowiem unormowanie – stanowiąc, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym tylko w

wypadkach wskazanych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. – w jednoznaczny sposób określa pole upoważnienia Sądu Najwyższego do badania zasadności wniesionej kasacji oraz do ewentualnego wykraczania poza jej zakres.

W realiach niniejszej sprawy z oczywistych powodów nie ma mowy o sytuacji wskazanej w przepisie art. 435 k.p.k., ani też w art. 455 k.p.k., natomiast przyczyny wymienione w art. 439 § 1 k.p.k. nie wystąpiły. Oznacza to więc, że Sąd Najwyższy pozostał w swym postępowaniu związany nie tylko określonymi kasacją granicami zaskarżenia (których sprecyzowanie nie wywołuje żadnych komplikacji), ale również podniesionymi w kasacji zarzutami. Reguły rozpoznania kasacji, unormowane w art. 536 k.p.k., nie pozostawiają zatem w niniejszej sprawie żadnego marginesu wątpliwości co do tego, że obowiązek – a zarazem uprawnienie – Sądu Najwyższego w omawianym przedmiocie, zostały ograniczone wyłącznie do zbadania trafności dwóch zarzutów, jakie zostały wysunięte w badanej skardze, tj. 1) rażącej obrazy przez Sąd Apelacyjny unormowania art. 438 pkt. 2 k.p.k. – w związku z naruszeniem przywołanych w tym zarzucie przepisów prawa procesowego oraz 2) rażącego uchybienia przez Sąd Apelacyjny przepisom art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., skutkującego, zdaniem skarżącego, naruszeniem art. 7 k.p.k. Dobitnego zarazem podkreślenia wymaga, że wspomnianego marginesu wątpliwości nie pozostawia w sprawie nie tylko odczytanie samych zarzutów kasacyjnych, ale również i uzasadnienia skargi kasacyjnej, którego analiza nie daje pola do rozważań – hipotetycznie możliwych po myśli art. 118 § 1 i 2 k.p.k. – że intencją skarżącego było podniesienie innych, poza wyartykułowanymi w *petitum* skargi (art. 526 § 1 k.p.k.), powodów jej wniesienia.

Rozpoznając zatem niniejszą kasację zgodnie z dyspozycją art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy stwierdził, że tylko zarzut sformułowany w jej punkcie 2 spełnia, choćby częściowo, wymogi określone w unormowaniach art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k., jako że podnosi się w nim rażące naruszenie przepisów procesowych regulujących standard kontroli odwoławczej, z istotnym skutkiem dla oceny trafności orzeczenia sądu merytorycznego. Zarzut ten jest jednak całkiem bezpodstawny.

Przedstawione zapatrywanie wynika z wręcz jednoznacznej, nasuwającej się już na pierwszy rzut oka oceny, że treść pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie dostarcza żadnych argumentów, które potwierdzałyby zaistnienie rozważanego tu uchybienia w postępowaniu Sądu odwoławczego. Przeciwnie, podkreślenia wymaga, że uzasadnienie to – w zestawieniu z apelacją wprost drobiazgowo – daje odpowiedzi na wszystkie argumenty obrońcy wspierające zarzuty wniesionej apelacji. Dobitnie o tym świadczy porównanie treści pisemnych motywów wyroku Sądu Apelacyjnego z treścią wymienionego środka odwoławczego. Stwierdzenie to ma o tyle fundamentalne znaczenie, że nie może budzić żadnego sporu, iż apelacja kontestowała li tylko ocenę stanu poczytalności oskarżonego M. M. w chwili popełnienia przypisanych mu zbrodni, a przy tym, iż wszystkie jej zarzuty (obrazy prawa procesowego i błędu w ustaleniach faktycznych) koncentrowały się wyłącznie na podważeniu – przede wszystkim z perspektywy unormowań art. 201 k.p.k. i art. 193 § 2 k.p.k. – przyjętej przez Sąd *meriti*, jako pełnowartościowego, dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Skoro więc punktem wyjścia tych zarzutów i dalszym ich rozwinięciem (w aspekcie naruszenia także art. 5 § 2, art. 7 i art. 424 § 1 k.p.k.) były niezupełność zbadania oskarżonego, w tym jego linii życiowej i sylwetki, nadto brak wystarczającej praktyki psychiatrów w zetknięciu ze zjawiskiem seksoholizmu oraz eksponowana, a zdaniem obrońcy niewyjaśniona, sprzeczność między opinią biegłych lekarzy psychiatrów i opinią biegłego z zakresu seksuologii co do zdolności rozumienia znaczenia czynu i pokierowania przez oskarżonego swym postępowaniem, dążeniem zaś, wywołanie dowodu z opinii innych biegłych lekarzy psychiatrów i poddanie M. M. obserwacji sądowo-psychiatrycznej, to nie można mieć cienia wątpliwości, że każdy z argumentów apelacji spotkał się z adekwatną reakcją Sądu Apelacyjnego tak na płaszczyźnie prawnej, jak i faktycznej – z odwołaniem się do przyjętych w sprawie ustaleń. W uzasadnieniu wyrażono przy tym klarowne stanowisko o powodach uznania argumentacji obrońcy za niesłuszną.

Rozważany obecnie wywód kasacji w części, w której zarzuca Sądowi *a quo* nieodniesienie się do zarzutów apelacji należy więc uznać za całkowicie gołosłowny. Uwagę zwraca fakt, że skarżący po prostu nie liczy się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego oraz – co także wypada dostrzec – z rzeczywistością

treścią złożonych w sprawie (zwłaszcza ustnie) opinii sądowo-psychiatrycznej i sądowo-seksuologicznej. Odnosić to należy szczególnie do zgodnych stwierdzeń obu opinii o braku wpływu na poczytalność sprawcy samego li tylko zjawiska uzależnienia od seksu, stwierdzonego u M. M. (jego zaburzenia preferencji seksualnych, a to ekshibicjonizm, transwestytyzm i fetyszyzm, wskazane w pisemnej opinii seksuologa, pozostawały w sprawie poza polem zainteresowania, także obrony), jak również do pomijanego faktu uwzględnienia w tychże opiniach innych, niż wskazywała obrona, uwarunkowań popełnienia zbrodni przez oskarżonego – wynikających ze szczegółowej analizy cech jego dys socjalnej osobowości (sprzyjającej też powstawaniu uzależnień), ze stanu jego nietrzeźwości *tempore criminis* oraz z analizy poszczególnych faz jego działania w obrazie czynu, ocenianych przez Sąd Apelacyjny na tle wypowiedzi biegłych obu specjalności. Podchodząc wybiórczo i bezkrytycznie do opinii biegłego zakresu seksuologii (psychologa), autor kasacji bezrefleksyjnie powtarza za apelacją te same kwestie, dotyczące pomijania przez lekarzy psychiatrów opinii tego biegłego oraz wadliwości ambulatoryjnych badań sądowo-psychiatrycznych i zaniechania przeprowadzenia obserwacji oskarżonego, nie dostrzegając żadnych innych, niż dotąd podniesione, uchybień procesowych w przeprowadzonym postępowaniu. O ile bowiem skarżący w ogóle powołuje się w omawianym zarzucie kasacyjnym na owe inne uchybienia, to ujęcie ich w formule wysuwającej „*naruszenie art. 7 k.p.k. polegające na ocenie wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów z naruszeniem zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego*”, należy uznać za całkowicie bezskuteczne. Wystarczy tylko przypomnieć, że w apelacji w żadnym, poza omówionym, zakresie nie zakwestionowano poprawności przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji oceny któregośkolwiek z ujawnionych w sprawie dowodów, nie podniesiono też żadnego uchybienia co do któregośkolwiek z przyjętych przez ten Sąd ustaleń faktycznych – czy to co do sprawstwa M. M., czy to co do przebiegu będących przedmiotem osądu zdarzeń. Wysłunięcie więc pod adresem Sądu Apelacyjnego zarzutu kontestującego ocenę dowodów *in toto*, i to w sytuacji, gdy Sąd ten własnych ocen w ogóle nie czynił, a nawiązał tylko do ocen i ustaleń przyjętych przez Sąd *meriti* – jako w apelacji niepodważanych i niewadliwych – należy uznać za wręcz niezrozumiałe. Pozostaje

ono w oczywistej sprzeczności z warunkami stawianymi kasacji w art. 519 i art. 523 § 1 k.p.k., jak również z wymogami art. 526 § 1 k.p.k., gdy zważyć, że w tej części uzasadnienia skargi zarzut ten nie został rozwinięty. Sumując zatem rozważania, Sąd Najwyższy stwierdził, że omawiany zarzut kasacji pozostaje w oderwaniu od realiów procesowych sprawy, a przy tym zawiera zarówno wady konstrukcyjne, jak i jaskrawe niedociągnięcia w zakresie sposobu jego sformułowania i uzasadnienia, co w części poddającej się kasacyjnej kontroli według podanych na wstępie kryteriów, powodowało ocenę tego zarzutu w kategoriach oczywistej bezzasadności.

Z kolei, drugi z wysuniętych w kasacji zarzutów sytuuje się wprost na granicy dopuszczalności.

Po pierwsze, niedocieczony jest powód podniesienia pod adresem Sądu Apelacyjnego rażącego uchybienia przepisowi art. 438 pkt. 2 k.p.k. Przypomnieć wypada, że unormowanie art. 438 k.p.k. reguluje sposób postąpienia sądu odwoławczego w sytuacji, gdy sąd ten stwierdzi, że zaskarżone orzeczenie sądu pierwszej instancji zawiera określone w tym unormowaniu uchybienia powodujące uchylenie lub zmianę tego orzeczenia (tzw. zwykłe podstawy odwoławcze). Rzeczywiście, w sprawie niniejszej Sąd Apelacyjny stwierdził takie uchybienie podniesione w apelacji. Plasowało się ono na płaszczyźnie art. 438 pkt. 4 k.p.k. i ten fakt procesowy wywołał zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia o karze w części orzekającej o ograniczeniu, po myśli art. 77 § 2 k.k., do skorzystania przez oskarżonego z warunkowego przedterminowego zwolnienia. Do sytuacji natomiast, o której mowa w kasacji – a więc do stwierdzenia przez instancję odwoławczą uchybień procesowych obecnie eksponowanych w zarzucie skargi – w sprawie w ogóle nie doszło. Przeciwnie, rozpoznając sprawę w granicach określonych przepisem art. 433 § 1 i 2 k.p.k., Sąd Apelacyjny uznał za chybione podniesione w środku odwoławczym zarzuty naruszenia przepisów procesowych dotyczących opiniowania sądowo-psychiatrycznego, a wykładając swoje stanowisko nie popadł w żadną sprzeczność z wydanym przez siebie rozstrzygnięciem utrzymującym w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części. W tym stanie rzeczy dalsze rozważania co do uchybienia przepisowi art. 438 pkt. 2 k.p.k. stają się całkiem bezprzedmiotowe i niczego tu nie zmienia wyrażane teraz

przez autora kasacji przekonanie, że wyrok Sądu Okręgowego zawierał jednak wymienione w niej wady procesowe.

Po wtóre jednak nie sposób nie zauważyć, że nawet już pobieżna lektura omawianego zarzutu kasacji i jego uzasadnienia dostarcza wyraźnych argumentów do stwierdzenia, że pod pretekstem podniesienia rażącego naruszenia prawa, wymuszonego dyspozycją art. 523 § 1 k.p.k., postawiono w tej skardze niedopuszczalny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych zaskarżonego wyroku, i to skierowany pod adresem sądu pierwszej, a nie drugiej instancji, jak wymaga przepis art. 519 k.p.k. Powyższe należy odnosić zwłaszcza do wywodzonych w kasacji tez – uzasadnionych zresztą, co dobitnie trzeba podkreślić, własnymi tylko założeniami dowodowymi i interpretacyjnymi skarżącego – kwestionujących przyjęte w sprawie ustalenie co do zbornego i planowego sposobu działania M. M. Podkreślenia przy tym wymaga, o czym już wcześniej kilkakrotnie była mowa, że wymienione w zarzucie kasacyjnym, jako naruszone, przepisy prawa procesowego, które co do zasady regulują wszak postępowanie pierwszoinstancyjne (art. 92, art. 410, art. 424 k.p.k., a także art. 5 § 1 i 2 i art. 7 k.p.k.), w apelacji zostały wskazane jedynie w kontekście jej zasadniczego zarzutu – obraży art. 201 i 193 § 2 k.p.k. – podważającego trafność uznania opinii sądowo-psychiatrycznej za pełną i jasną. Podniesienie tych przepisów, jako naruszonych, na obecnym etapie postępowania w nowym, całkiem innym ujęciu (i to czysto polemicznym) należy więc ocenić jako niedopuszczalny zabieg wymuszenia na Sądzie Najwyższym kontroli ustaleń faktycznych, przyjętych przez Sąd pierwszej instancji.

Z tych wszystkich przyczyn, stwierdzając, że wniesiona kasacja – rozpoznana zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. w określonych nią granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów – w najmniejszym stopniu nie kwalifikuje się do uwzględnienia, Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

kc